



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 13 czerwca 2013 r.

Sygn. akt SK 5/13

BAS-WPTK-401/13

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KAN C E L A R I A	
wpl. dnia	13. 06. 2013
L.dz.	L.zał.

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej A W z 14 marca 2012 r. (sygn. akt SK 5/13), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 11 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.) **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Ponadto wnoszę o **umorzenie postępowania** w pozostałym zakresie, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

Zakwestionowany w skardze konstytucyjnej A W z 14 marca 2012 r. (dalej: skarga konstytucyjna) art. 11 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.; dalej: k.p.c.) stanowi: „Ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną”.

A W (dalej: skarżąca) kwestionuje zgodność tego przepisu z art. 45 ust. 1, art. 31 ust. 3 oraz art. 178 ust. 1 Konstytucji.

II. Stan faktyczny sprawy

Skarga konstytucyjna została wniesiona w związku z następującym stanem faktycznym.

Wyrokiem z marca 2006 r. Sąd Rejonowy w Z V Wydział Grodzki uznał skarżącą winną popełnienia występku z art. 157 § 3 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, ze zm.; dalej: k.k.) – sygn. akt Sąd przypisał skarżącej odpowiedzialność za nieumyślne spowodowanie naruszenia czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni u osób trzecich. Skarżąca, jako nieuprawniony do badania mięsa lekarz weterynarii, przeprowadziła badanie próbki mięsa i wydała ocenę, że mięso to jest zdatne do spożycia. Konsumpcja porcji mięsa pochodzącej ze wspomnianego zwierzęcia doprowadziła u osoby trzeciej do zarażenia się ().

We wszczętym później postępowaniu cywilnym zarażona osoba wniosła o zasądzenie na jej rzecz określonej kwoty pieniężnej tytułem zadośćuczynienia. grudnia 2011 r. Sąd Apelacyjny w G (sygn. akt) oddalił apelację skarżącej od wyroku Sądu Okręgowego w B z czerwca 2011 r. (sygn. akt), który zasądzał od niej na rzecz osoby zarażonej zł

wraz z ustawowymi odsetkami. Sąd Apelacyjny potwierdził tym samym stanowisko Sądu Okręgowego i przyjął za udowodnione ustalenia prawomocnego wyroku skazującego wydanego w postępowaniu karnym. Oba sądy orzekające w postępowaniu cywilnym w uzasadnieniach swoich rozstrzygnięć powoływały się na art. 11 k.p.c. Sąd Apelacyjny podkreślił, cytując Sąd Najwyższy (wyrok SN z 23 kwietnia 1968 r., sygn. akt II PR 399/67), że wyłączona jest możliwość obrony skarżącej – pozwanej w procesie cywilnym – sprzecznej z ustaleniami wyroku karnego, a także podniesienie przez nią zarzutu pozbawienia możliwości obrony w tym zakresie. Skarżąca uznała, że narusza to w sposób nieproporcjonalny jej prawo do sądu i podjęła decyzję o zainicjowaniu kontroli konstytucyjności art. 11 k.p.c. w drodze skargi konstytucyjnej.

III. Zarzuty skarżącej

Zdaniem skarżącej, związania sądu cywilnego ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa nie da się pogodzić z przepisem art. 45 ust. 1 Konstytucji. Związanie to wynika z art. 11 k.p.c. i narusza swobodę orzekania oraz swobodę oceny dowodów, a także czyni z sądu cywilnego podmiot uzależniony orzeczniczo od innego sądu – „notariusza sądu karnego”. Tworzy w istocie nierzetelną procedurę zawieszającą prawo do sądu w rozumieniu, jakie nadaje mu Konstytucja.

Skarżąca kwestionuje także zgodność art. 11 k.p.c. z art. 31 ust. 1 Konstytucji. W jej opinii wynikające z art. 11 k.p.c. ograniczenia prawa do sądu i niezawisłości sędziowskiej nie mają uzasadnienia w demokratycznym państwie prawnym i są nieproporcjonalne, tj. naruszają ich istotę. Ma to godzić w nieskrępowane prawo do rozpatrzenia sprawy cywilnej przez niezawisły, niezależny i bezstronny sąd.

Skarga konstytucyjna obejmuje również zarzut niezgodności art. 11 k.p.c. z art. 178 ust. 1 Konstytucji. Związanie sądu cywilnego wyrokiem skazującym za przestępstwo narusza według skarżącej równość sądów, niezawisłość sędziów sądu cywilnego oraz równouprawnienie sądów.

IV. Wzorce konstytucyjne

1. Artykuł 45 ust. 1 Konstytucji

1.1. Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Prawo do sądu, stanowiące jedno z podstawowych praw jednostki i jedną z fundamentalnych gwarancji praworządności, było wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego (zob. m.in. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 14 grudnia 1999 r., sygn. akt SK 14/98; 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 10 lipca 2000 r., sygn. akt SK 12/99; 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02; 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06). Trybunał wyjaśnia w swoim orzecznictwie, że konstytucyjne prawo do sądu ma dwa aspekty: pozytywny, bo zawiera dyrektywy zobowiązujące ustawodawcę do należytego ukształtowania systemu wymiaru sprawiedliwości w wymiarze instytucjonalnym i proceduralnym oraz zobowiązujące do zapewnienia jego efektywnego funkcjonowania, a także negatywny, wyrażający się w zakazie zamykania lub nadmiernego ograniczania dostępu do wymiaru sprawiedliwości (art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji).

1.2. Według ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału, na konstytucyjne prawo do sądu składa się w szczególności: (a) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem; (b) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności; (c) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd; (d) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy. W kontekście zarzutów skarżącej relewantny jest drugi ze wskazanych komponentów prawa do sądu, tj. prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności. Trybunał Konstytucyjny, wyjaśniając sens tej gwarancji konstytucyjnej, wskazał, że: „Sprawiedliwa procedura sądowa powinna zapewniać stronom uprawnienia procesowe stosowne do przedmiotu prowadzonego postępowania. «Zgodnie z wymogami rzetelnego procesu uczestnicy postępowania muszą mieć realną

możliwość przedstawienia swoich racji, a sąd ma obowiązek je rozważyć» (zob. wyrok TK z 13 maja 2002 r., sygn. akt SK 32/01).

1.3. Wymóg sprawiedliwego postępowania zakłada dostosowanie jego zasad do specyfiki rozpoznawanych spraw. Sprawiedliwość proceduralna w postępowaniu cywilnym nie jest urzeczywistniana w identyczny sposób jak w postępowaniu sądowoadministracyjnym lub karnym. „Spory cywilnoprawne, powstające na tle stosunków prawnych opartych na zasadzie równorzędności, powinny być rozpatrywane w postępowaniu sądowym opartym na zasadzie równości stron. Logiczną tego konsekwencją jest odpowiednie ukształtowanie procedury sądowej, które zakłada równowagę uprawnień stron” (wyrok TK z 28 lipca 2004 r., sygn. akt P 2/04; zob. także wyroki TK z: 13 stycznia 2004 r., sygn. akt SK 10/03 oraz 23 października 2006 r., sygn. akt SK 42/04). Trybunał podkreśla, że sprawiedliwość proceduralna należy do istoty konstytucyjnego prawa do sądu, albowiem prawo do sądu bez zachowania standardu rzetelności postępowania byłoby prawem fasadowym.

1.4. Pojęcie sprawiedliwości proceduralnej nie ma ściśle sprecyzowanego znaczenia. Różne koncepcje sprawiedliwości proceduralnej mają jednak – w ocenie Trybunału Konstytucyjnego – wspólne jądro, sprowadzające się do: (a) możliwości bycia wysłuchanym, (b) ujawniania w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia, w stopniu umożliwiającym weryfikację sposobu myślenia sądu (i to nawet jeśli samo rozstrzygnięcie jest niezaskarżalne – legitymizacja przez przejrzystość), a więc unikania dowolności czy wręcz arbitralności w działaniu sądu, (c) zapewnienia przewidywalności dla uczestnika postępowania, przez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym jest poddany (wyrok TK z 16 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 30/05; zob. także wyrok TK z 21 lipca 2009 r., sygn. akt K 7/09).

1.5. Zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, jak i w doktrynie prawa jest bezsporne, że prawo do sądu nie ma charakteru absolutnego. „Konstytucja nie wyklucza [...] ustanawiania w ustawie pewnych ograniczeń prawa do sądu, jeżeli nie prowadzą do zamknięcia sądowej drogi dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw i mieszczą się w ramach określonych przez przepis

art. 31 ust. 3 Konstytucji, wyznaczający granice ingerencji organów władzy publicznej w sferę wolności i praw konstytucyjnych” (wyrok TK z 12 września 2006 r., sygn. akt SK 21/05; zob. także wyroki TK z: 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04 oraz 16 grudnia 2008 r., sygn. akt P 17/07). W wyroku z 10 maja 2000 r. (sygn. akt SK 21/99) Trybunał podkreślił, że: „[...] nie istnieje w żadnym systemie prawnym bezwzględne i absolutne prawo do sądu – które nie podlegałoby jakimkolwiek ograniczeniom i które w konsekwencji stwarzałoby uprawnionemu nieograniczoną możliwość ochrony swych praw na drodze sądowej. To stwierdzenie należy odnieść do wszystkich kategorii praw, bowiem samo ukształtowanie postępowania przed sądem w sposób respektujący określone procedury [...] stanowi istotne i rzeczywiste ograniczenie prawa do sądu, konieczne jednak ze względu na inne wartości powszechnie szanowane w państwie prawnym, jak w szczególności bezpieczeństwo prawne, zasada legalizmu czy zaufanie do prawa”.

2. Artykuł 31 ust. 3 Konstytucji

W myśl przepisu art. 31 ust. 3 Konstytucji: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”. Przewidziana w omawianym przepisie zasada proporcjonalności oraz koncepcja nienaruszalności istoty poszczególnych praw i wolności wyznaczają granice ingerencji w konstytucyjne prawa i wolności. Stwierdzenie, że ograniczenia mogą być ustanawiane tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie, nakazuje rozważyć, czy: 1) wprowadzona regulacja jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków; 2) regulacja ta jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest połączona; 3) efekty wprowadzonej regulacji pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela. Przepis wprowadzający ograniczenie jest niezgodny z Konstytucją, jeżeli te same efekty można osiągnąć za pomocą środków, które w mniejszym zakresie limitują korzystanie z wolności lub prawa podmiotowego. Trybunał Konstytucyjny podkreśla, iż istotą tak rozumianego zakazu nadmiernej ingerencji jest uznanie, że ustawodawca nie może ustanawiać ograniczeń przekraczających pewien stopień

uciaźliwości, a zwłaszcza zapoznających proporcję pomiędzy stopniem naruszenia uprawnień jednostki a rangą interesu publicznego, który ma w ten sposób podlegać ochronie. W tym ogólnym ujęciu zakaz nadmiernej ingerencji pełni funkcję ochronną w stosunku do wszystkich praw i wolności jednostki (choć, oczywiście, kryteria „nadmierności” muszą być relatywizowane, m.in. z uwagi na charakter poszczególnych praw i wolności). Jego adresatem jest państwo, które powinno działać wobec jednostki w sposób wyznaczony rzeczywistą potrzebą. Zakaz ten staje się więc jednym z przejawów zasady zaufania obywatela do państwa, a tym samym – jednym z wymagań, jakie demokratyczne państwo prawne nakłada na swoje organy (zob. orzeczenie TK z 26 kwietnia 1995 r., sygn. akt K 11/94 oraz wyroki TK z: 22 lutego 2005 r., sygn. akt K 10/04 i 28 czerwca 2000 r., sygn. akt K 34/99).

Analiza orzecznictwa Trybunału wskazuje, że zasada proporcjonalności określa dopuszczalny zakres ograniczeń korzystania z konstytucyjnych praw i wolności, wymagając ustalenia, czy kwestionowana norma spełnia trzy wymagania: przydatności, konieczności i proporcjonalności w ścisłym znaczeniu tego słowa (zob. wyroki TK z: 11 kwietnia 2006 r., sygn. akt SK 57/04; 11 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 15/98). Ostatnia z wymienionych przesłanek (proporcjonalność w znaczeniu ścisłym) oznacza dla ustawodawcy obowiązek wyboru najmniej dolegliwego środka realizacji określonego interesu (wartości) podlegającego konstytucyjnej ochronie. Ocena, czy przesłanki te zostały spełnione, wymaga zatem w każdym konkretnym przypadku skonfrontowania wartości i dóbr chronionych daną regulacją z tymi, które w jej efekcie podlegają ograniczeniu.

W związku z powyższym należy pamiętać o szczególnym charakterze zasady proporcjonalności. Jak wynika z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego: „W art. 31 ust. 3 Konstytucji wyrażona została zasada proporcjonalności ograniczeń w korzystaniu z konstytucyjnych wolności i praw. Zasada ta nie może samoistnie służyć za wzorzec kontroli realizowanej przez Trybunał, lecz każdorazowo wymaga powiązania z innym przepisem konstytucyjnym wyrażającym podmiotową wolność albo prawo, które doznać miało niedozwolonego – z punktu widzenia przesłanek art. 31 ust. 3 Konstytucji – ograniczenia wskutek zastosowania zaskarżonego przepisu” (por. m.in. wyrok TK z 20 maja 2008 r., sygn. akt P 18/07 oraz postanowienie TK z 9 kwietnia 2003, sygn. akt Ts 164/02).

3. Artykuł 178 ust. 1 Konstytucji

Przepis art. 178 ust. 1 Konstytucji stanowi, iż sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom.

Trybunał w swoim orzecznictwie stoi na stanowisku, iż przepis ten nie jest wzorcem kontroli dopuszczalnym w skardze konstytucyjnej, ponieważ nie stanowi źródła konstytucyjnej wolności lub prawa (zob. wyrok TK z 17 listopada 2009 r., sygn. akt SK 64/08). Zasada niezawisłości sędziowskiej znajduje natomiast swoje odzwierciedlenie w prawie do rozpatrzenia sprawy przez niezależny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji, który nie jest sformułowany jako zasada ustrojowa, ale jako prawo podmiotowe). Gdy jako wzorzec kontroli w skardze konstytucyjnej wskazany jest przepis art. 45 Konstytucji, należy przyjąć, że powoływanie w tym charakterze (także jako tzw. przepisów związkowych) przepisów rozdziału VIII Konstytucji (w tym art. 178 ust. 1) jest zbędne, ponieważ „standardy wyznaczone przez te przepisy należą do treści prawa do sądu zagwarantowanego w art. 45 Konstytucji” (zob. wyrok pełnego składu TK z 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06).

W wyroku z 29 kwietnia 2003 r. (sygn. akt SK 24/02) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że: „status człowieka i obywatela w RP wyznaczony jest w pierwszej kolejności przez normy rozdziału II Konstytucji, a więc przez wolności i prawa, których podstawą («źródłem») jest przyrodzona i niezbywalna godność człowieka (art. 30 Konstytucji). Te normy określają sferę wolności i praw człowieka i obywatela i tworzą zasadniczą podstawę do formułowania konstytucyjnych wolności i praw, których naruszenie może być podstawą skargi konstytucyjnej. Zasady ustrojowe mogą oddziaływać na ten status, a zwłaszcza mogą poszerzać sferę wolności jednostki, wpływać na zakres określonych praw lub dopuszczalność ograniczeń. Jednakże z uwagi na to, że podstawą ich obowiązywania jest założenie ustrojodawcy, w myśl którego zasady ustrojowe to normy, mające w szczególnym stopniu przyczynić się do realizacji «dobra wspólnego wszystkich obywateli» (art. 1 Konstytucji), nie mogą mieć pierwszeństwa wobec przepisów rozdziału II, a mają jedynie uzupełniające znaczenie w sferze wolności i praw jednostki. [...] wyprowadzanie bardziej skonkretyzowanych norm dotyczących wolności lub praw z ogólnych norm rozdziału I Konstytucji nastąpić może w sytuacji, gdy zostanie ustalone, że regulacja tych praw nie wynika z rozdziału II, bądź też, że w pewnych wyjątkowych sytuacjach to normy rozdziału I w sposób bardziej precyzyjny regulują

określoną problematykę życia społecznego”. Pogląd ten Trybunał Konstytucyjny odniósł także w cytowanym orzeczeniu *expressis verbis* do relacji art. 178 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji.

V. Analiza formalnoprawna

1. Zważywszy wyżej poczynione ustalenia, przed przystąpieniem do analizy merytorycznej zarzutów podniesionych w skardze konstytucyjnej, należy ocenić dopuszczalność przywołanych wzorców kontroli.

Wstępną kwestią, z którą łączą się pewne wątpliwości, jest sposób ujęcia przepisów Konstytucji w *petitum* pisma wszczynającego postępowanie. Skarżąca wniosła o zbadanie zgodności art. 11 k.p.c. z „art. 45 ust. 1, art. 31 ust. 3 i art. 178 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”. Przytoczona konstrukcja skłania do przyjęcia, że intencją skarżącej było zakwestionowanie regulacji ustawowej z wymienionymi przepisami Konstytucji traktowanymi jako odrębne wzorce kontroli. Pewne wątpliwości na tym tle rysują się jednak w związku z uzasadnieniem skargi, z którego można wywnioskować, iż podstawowym wzorcem kontroli jest art. 45 ust. 1 Konstytucji ujmowany związkowo z art. 31 ust. 3 oraz z art. 178 ust. 1 Konstytucji. Wskazuje na to w szczególności pkt III.4 *in fine* uzasadnienia skargi, gdzie skarżąca przyjmuje, iż w art. 45 ust. 1 Konstytucji zagwarantowane są: równość sądów, niezawisłość sędziów sądu cywilnego i równouprawnienie sądów (skarga, s. 10) oraz pkt IV.1 uzasadnienia skargi, w którym skarżąca rozvodzi się nad nieproporcjonalnością wynikających z art. 11 k.p.c. ograniczeń prawa do sądu oraz niezawisłości sędziowskiej, traktując te zagadnienia jako ściśle ze sobą związane (skarga, s. 11). Trafność odczytania żądania skarżącej w zakresie roli, jaką przy konstrukcji wzorca kontroli pełnić ma art. 31 ust. 3 Konstytucji, wspiera dodatkowo niesamodzielny charakter tego przepisu, wymagającego powiązania z konkretnym prawem lub wolnością konstytucyjną (o czym była mowa w pkt IV.2 stanowiska).

W tych okolicznościach Sejm uznaje, że skarżąca wskazała tylko jeden przepis, jako podstawowy wzorzec kontroli (art. 45 ust. 1 Konstytucji), a pozostałe dwa uwzględniła jako tzw. wzorce związkowe (art. 31 ust. 3 oraz art. 178 ust. 1 Konstytucji).

2. Na tle zrekonstruowanej w powyższy sposób płaszczyzny odniesienia dla oceny konstytucyjności art. 11 k.p.c. należy odnotować, że w niniejszej sprawie art. 178 ust. 1 Konstytucji nie może stanowić wzorca kontroli. Jakkolwiek przepis ten wyznacza standardy decydujące o treści prawa do sądu, sam nie jest źródłem konstytucyjnej wolności lub prawa (o czym szerzej była mowa w punkcie IV.3 stanowiska). Przywoływanie tego przepisu w sprawie zainicjowanej skargą konstytucyjną należy zaś ocenić – śladem stanowiska pełnego składu TK, wyrażonego w wyroku we wspomnianej sprawie o sygn. akt SK 7/06 – jako zbędne. Stąd, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, postępowanie w zakresie dotyczącym badania zgodności art. 11 k.p.c. z art. 178 ust. 1 Konstytucji zasługuje na **umorzenie**.

VI. Analiza zgodności

1. Analizę zarzutów co do zgodności art. 11 k.p.c. z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji należy zacząć od zwięzłej charakterystyki instytucji związania sądu w postępowaniu cywilnym ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa. Kwestię mocy wiążącej wyroku karnego w postępowaniu cywilnym określa się mianem prejudycjalności. Przepis art. 11 k.p.c. reguluje sytuacje, gdy przed zakończeniem postępowania cywilnego, zapadł w sprawie karnej prawomocny wyrok skazujący za przestępstwo, które, jako zdarzenie, należy do stanu faktycznego wywołującego skutki w sprawie cywilnej. Prawo cywilne nie przyznaje mocy wiążącej ustaleniom wyroku karnego uniewinniającego oskarżonego, ponieważ pojęcie winy w rozumieniu prawa karnego nie jest identyczne z pojęciem winy w prawie cywilnym (zob. T. Ereciński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część Pierwsza. Postępowanie Rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, t. 1, Warszawa 2009, s. 121). Prawomocny skazujący wyrok karny ma wiążącą moc dowodową dla sądu w sprawie cywilnej w zakresie ustaleń faktycznych co do popełnienia przestępstwa (zob. J. Rodziewicz, *Prejudycjalność w postępowaniu cywilnym*, Gdańsk 2001, s. 41). W takiej sytuacji, w sprawie cywilnej niedopuszczalne jest dokonywanie ustaleń faktycznych co do okoliczności z zakresu dotyczącego popełnienia przestępstwa. Nie mogą być one przedmiotem postępowania dowodowego ani oceny sądu, a więc nie ma do nich zastosowania zasada swobodnej oceny dowodów. Sąd w sprawie

cywilnej dokonuje jedynie subsumpcji wiążących ustaleń wynikających z wyroku karnego pod odpowiedni przepis prawa materialnego cywilnego (zob. I. Gromska-Szuster [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, t. I, Warszawa 2011, s. 77-78). Wiążący charakter ma prawomocny wyrok skazujący wydany w każdym postępowaniu unormowanym w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.; dalej: k.p.k.) – zob. wyrok SN z 5 marca 2009 r., sygn. akt II CSK 484/08. Jak podkreśla I. Gromska-Szuster, moc wiążąca wyroków karnych w postępowaniu cywilnym nie jest wynikiem określonych skutków prawomocności ani powagi rzeczy osądzonej wyroków karnych. Jej podstawę stanowi, mający charakter *lex specialis*, art. 11 k.p.c. (zob. I. Gromska-Szuster, *op. cit.*, s. 77-78). Zdaniem T. Erecińskiego, celem takiego rozwiązania jest przede wszystkim uniknięcie możliwości wydawania na podstawie tych samych stanów faktycznych różnych orzeczeń w sprawach cywilnych i karnych. Prowadzi ono także do wyeliminowania potrzeby prowadzenia podwójnego postępowania dowodowego w celu ustalenia tych samych faktów w dwóch postępowaniach (zob. T. Ereciński, *op. cit.*, s. 119). W tym miejscu wypada zauważyć, że zgodnie z art. 2 § 2 k.p.k. podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne. Ponadto ustawodawca wskazał w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., że jednym z celów postępowania karnego jest wykrycie i pociągnięcie do odpowiedzialności sprawcy przestępstwa oraz niedopuszczenie do poniesienia tej odpowiedzialności przez osobę niewinną. Powyższe w pewien sposób łagodzi zarzut potencjalnych naruszeń praw jednostki wskutek zastosowania art. 11 k.p.c. (wyłączenia możliwości przeprowadzenia przez sąd cywilny postępowania dowodowego w określonym zakresie). Także Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że *ratio legis* art. 11 k.p.c. to dążenie do przeciwdziałania rozbieżnościom między wyrokami karnymi a orzeczeniami cywilnymi (zob. wyrok SN z 5 marca 2009 r., sygn. akt II CSK 484/08). Artykuł 11 k.p.c. statuuje zasadę związania ustaleniami wyroku karnego ze skutkami *erga omnes*. W szczególności, w postępowaniu cywilnym nikt nie może wykazywać, że wyrok skazujący, jako wadliwy, nie wiąże w zakresie swoich ustaleń (zob. wyrok SN z 2 lutego 2012 r., sygn. akt II CSK 330/11). Trzeba jednak podkreślić, że omawiany przepis nie wprowadza zakazu dla sądu rozpoznającego sprawę cywilną samodzielnego ustalenia, czy zostało popełnione przestępstwo wywołujące określone skutki w sferze prawa cywilnego, jeśli wyrok karny skazujący jeszcze nie zapadł, albo jeśli zapadło orzeczenie, które nie jest wyrokiem skazującym

(zob. wyrok SN z 26 marca 2003 r., sygn. akt II CKN 1370/00). Omawiany przepis nie ogranicza też dopuszczalności samodzielnego ustalenia przez sąd cywilny okoliczności zdarzenia, które nie są przedmiotem ustaleń prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa, a które mogą mieć znaczenie dla powstania, ograniczenia albo wyłączenia odpowiedzialności cywilnej (zob. wyrok SN z 2 lutego 2012 r., sygn. akt II CSK 330/11). Tym niemniej art. 11 k.p.c. stanowi pewne odstępstwo od zasady bezpośredniości i swobodnej oceny dowodów, a tym samym w pewnym stopniu od zasady niezawisłości sędziego w orzekaniu w sprawie cywilnej (zob. T. Ereciński, *op. cit.*, s. 119). Należy też podkreślić następujący aspekt omawianej instytucji. Zapobiega ona obaleniu w postępowaniu cywilnym ustaleń prawomocnego wyroku karnego co do popełnionego przestępstwa i to zarówno przez osobę skazaną, jak i przez osobę, która nie była oskarżona. Gdyby było inaczej (tj. gdyby polska procedura cywilna nie znała instytucji prejudycjalności), wówczas istniałaby możliwość podważenia takich ustaleń z obejściem konieczności wzruszenia prawomocnego wyroku karnego za pomocą przewidzianych procedurą karną nadzwyczajnych środków zaskarżenia (por. wyrok SN z 5 marca 2009 r., sygn. akt II CSK 484/08).

2. W świetle powyższych rozważań nie ulega wątpliwości, że przepis art. 11 k.p.c. jest źródłem pewnego ograniczenia prawa do sądu, wynikającego z art. 45 ust. 1 Konstytucji. W szczególności ograniczenie to dotyczy prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności (tj. prawa do rzetelnego procesu). Polega ono na tym, że w postępowaniu cywilnym sąd w odniesieniu do pewnych okoliczności faktycznych nie może w pełni kierować się własnym uznaniem. Jest tak, ponieważ nie może on faktów dotyczących popełnienia przestępstwa uczynić przedmiotem postępowania dowodowego ani też przedmiotem swojej oceny. Pojawia się jednak pytanie, czy tego typu ograniczenie jest proporcjonalne, w tym zwłaszcza, czy narusza istotę prawa do sądu rozumianego jako prawo do rzetelnego procesu (czyli czy przekracza granice wyznaczone art. 31 ust. 3 Konstytucji).

3. Zacząć należy od konstatacji, że nieusuwalne jest pewne napięcie pomiędzy dwiema płaszczyznami oceny prawnej danego zdarzenia. Odpowiedzialność cywilnoprawna oraz odpowiedzialność karnoprawna mają inny

zakres podmiotów, które im podlegają, inne przesłanki, wiążą się z innymi dyspozycjami i sankcjami, mają także odmienne cele. Z jednym i tym samym zespołem prawnie relewantnych zdarzeń wiązać się może zatem określona kwalifikacja na płaszczyźnie karnej oraz w jakimś stopniu odmienna kwalifikacja na płaszczyźnie cywilnej. Jest jednak istotne, by wspomniane napięcie nie było nadmierne. W szczególności, trudno jest wyobrazić sobie należycie funkcjonujący wymiar sprawiedliwości, w ramach którego dopuszczalne jest, aby w stosunku do tych samych zdarzeń doszło do ustalenia różnych stanów faktycznych, a w efekcie, do wydania niedających się pogodzić orzeczeń w sprawach cywilnych i karnych. Nie sposób też dopuścić możliwości faktycznego obalania ustaleń prawomocnych orzeczeń wydanych w postępowaniu karnym na drodze postępowania cywilnego (i *vice versa*). Doprowadziłoby to w praktyce do obchodzenia przepisów dotyczących zasad zaskarżania orzeczeń zawartych w poszczególnych procedurach (problem ten wyraźnie przebija z uzasadnienia skargi konstytucyjnej, w której w odniesieniu do orzeczenia sądowego leżącego u podstaw niniejszej sprawy wskazano: „[...] sąd apelacyjny zrezygnował ze swych funkcji rozpoznawczych, co skutkowało rozstrzygnięciem oczywiście wadliwym, także przez uznanie, że istotne wady orzeczenia karnego nie podlegają ocenie sądu cywilnego, choćby prowadziło to do rozstrzygnięcia w najmniejszym stopniu nieprzekonującego obywatela, który ma poczucie, że jego podmiotowe prawo do sądu, w pełnym jego wymiarze, nie zostało zrealizowane”; skarga, s. 12). Uzasadnia to związanie sądu w postępowaniu cywilnym ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego nawet w sprawie osoby trzeciej (która nie uczestniczyła w sprawie karnej). Nie można bowiem dopuścić by możliwe było ominięcie zakazu wzruszania prawomocnych rozstrzygnięć sądowych na drodze innej, aniżeli odpowiednie nadzwyczajne środki zaskarżenia.

Podkreślić też należy, że art. 11 k.p.c. odnosi się jedynie do ustaleń faktycznych dotyczących określonego czynu konkretnej osoby, nie zaś do oceny prawnej albo konsekwencji, jakie należy zeń wywieść na płaszczyźnie cywilnej. Ustalenia prawomocnego wyroku skazującego należą, w sensie procesowo-technicznym, do kategorii faktów, które w ogóle nie wymagają dowodu. Oznacza to, że sąd, rozpoznając sprawę cywilną, musi przyjąć, że skazany popełnił przestępstwo przypisane mu wyrokiem karnym. Jest to związane z wymogami zapewnienia bezpieczeństwa prawnego, bowiem zagwarantowanie porządku prawnego wymaga

ostatecznego zakończenia postępowania w danej sprawie. Dodatkowo uzasadnia to ograniczenie możliwości prowadzenia ponownego postępowania dowodowego w przedmiocie faktów (okoliczności konkretnego czynu zabronionego konkretnej osoby), które zostały już jednoznacznie i ostatecznie ustalone przez inny sąd. Artykuł 11 k.p.c. nie jest jednak równoznaczny z ograniczeniem komukolwiek możliwości dochodzenia własnych praw w postępowaniu cywilnym. Wręcz przeciwnie, art. 11 zd. 2 k.p.c. wprost stwierdza, że osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną. Nie wydaje się zatem, aby obowiązywanie tego przepisu prowadziło do naruszenia istoty prawa do rzetelnego procesu. Strony postępowania cywilnego mają zapewnione prawo do bycia wysłuchanym, a więc możliwość przedstawienia swoich racji. Mogą one występować z własnymi żądaniami czy twierdzeniami, a także wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Zaskarżony przepis zabrania jedynie skutecznego podważania w postępowaniu cywilnym ustaleń poczynionych przez sąd w postępowaniu karnym (o ile zapadł prawomocny wyrok skazujący). Zakaz ten jest ugruntowany w wartościach związanych z potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa prawnego oraz sprawnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, a co za tym idzie, leży w interesie wymiaru sprawiedliwości powiązany z koniecznością ochrony porządku publicznego oraz zagwarantowania praw i wolności innych osób. Są to wartości wprost wskazane w przepisie art. 31 ust. 3 Konstytucji. Co więcej, efektywność procesu, tak jak i jego rzetelność, to także element składowy konstytucyjnego prawa do sądu. Z jednej bowiem strony prawo do sądu wymaga zachowania standardu rzetelności postępowania, z drugiej zaś postępowanie to winno przebiegać bez nieuzasadnionej zwłoki. Bez wątpienia więc art. 11 k.p.c. zawiera pewne ograniczenia zasad bezpośredniości i swobodnej oceny dowodów, niemniej są one wprowadzone w imię wartości, które także wchodzi w skład pojęcia należycie ukształtowanej procedury sądowej. Skuteczność funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości wymaga, by nie dochodziło do wielokrotnego rozpatrywania tej samej sprawy. Skutkowałoby to możliwością czynienia odrębnych ustaleń faktycznych co do tego samego zdarzenia niezależnie przez różne sądy, a także, o czym była już mowa wyżej, obchodzeniem zasad wzruszania prawomocnych rozstrzygnięć sądowych. Wprowadzenie w postępowaniu cywilnym konieczności respektowania ustaleń, poczynionych przez sąd

w postępowaniu karnym prawomocnym wyrokiem skazującym, jest zatem niezbędne dla zapewnienia sprawnego działania organów władzy sądowniczej.

4. Powyższa ocena dozwolonych ograniczeń konstytucyjnego prawa do sądu wydaje się być zgodna ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego zawartym w wyroku z 26 lutego 2008 r. (sygn. akt SK 89/06). Orzeczenie to dotyczyło (m.in.) kwestii zgodności przepisu art. 479¹² § 1 k.p.c. z przepisem art. 45 ust. 1 Konstytucji, a więc, podobnie jak w niniejszej sprawie, ograniczeń związanych z postępowaniem dowodowym w ramach procedury cywilnej. Istota zasadniczego zarzutu skarżącego w przywołanym postępowaniu sprowadzała się do twierdzenia, że kwestionowany przepis uniemożliwia merytoryczne rozpoznanie sprawy przez niezawisły sąd w sposób oparty na rzetelnej procedurze. Trybunał zgodził się, iż bez wątplenia sprawiedliwość proceduralna należy do istoty konstytucyjnego prawa do sądu, a prawo do sądu bez zachowania standardu rzetelności postępowania byłoby prawem fasadowym. Wskazał też, że różne koncepcje sprawiedliwości proceduralnej mają wspólne jądro, które sprowadza się, w szczególności, do możliwości bycia wysłuchanym, ujawniania w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia oraz zapewnienia przewidywalności dla uczestnika postępowania. Jądro to nie zostało naruszone poprzez ograniczenia dla stron wynikające z obowiązku respektowania terminów prekluzji. Co więcej, prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury obejmuje ponadto możliwość rozpatrzenia spraw bez nieuzasadnionej zwłoki. Wymiar sprawiedliwości nie może być sprawowany z opóźnieniami prowadzącymi do osłabienia skuteczności sądów i zaufania do nich. W konsekwencji sprawiedliwe rozpatrzenie sprawy jest możliwe także przy wprowadzaniu pewnych proceduralnych ograniczeń, o ile są one uzasadnione istotą i celami procesu sądowego. Zdaniem Sejmu, powyższe rozumienie prawa do sądu należy w całej rozciągłości odnieść do kontroli konstytucyjności przepisu art. 11 k.p.c. Mimo iż zakwestionowany przepis zawiera pewnego rodzaju ograniczenie zasad bezpośredniości i swobodnej oceny dowodów (które z kolei stanowią składowe wynikającego z art. 45 ust. 1 Konstytucji prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej), to nie można uznać, że narusza on istotę tego prawa. Zakaz wynikający z przepisu art. 11 k.p.c. jest ugruntowany w wartościach związanych z efektywnością procesu, jego przyspieszeniem i optymalizacją, a także w potrzebie sprawnego funkcjonowania całego wymiaru sprawiedliwości. Wartości te są elementami składowymi prawa do

sądu, które obejmuje rozpatrzenie sprawy w sposób „sprawiedliwy”, lecz jednocześnie „bez nieuzasadnionej zwłoki”. Skuteczność funkcjonowania sądów wymaga, aby nie dochodziło do wielokrotnego rozpatrywania tej samej sprawy, a tym *de facto* skutkowałyby możliwość czynienia ustaleń faktycznych co do popełnionego przestępstwa niezależnie przez sąd karny oraz przez sąd cywilny.

5. Podsumowując przedstawione argumenty, Sejm wnosi o stwierdzenie, że art. 11 k.p.c. **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU



Ewa Kopacz